

## **Aleksander Jackowski: Niebo Nikifora – sprawiedliwsza ziemia**

Nikifor, biedny na ziemi, w niebie zostanie mędrce, będzie nauczał, grał na skrzypcach, malował na prawdziwych sztalugach. Niebo rekompensuje biednym trudy ziemskiego życia, w piekle zaś smażą się bogaci, którzy krzywdzili innych – pisał Aleksander Jackowski w książce „Świat Nikifora”. W „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Nikifor. Epifania niewinności” przypominamy fragment tej pracy.

Jedni sądzą, że namalował trzydzieści tysięcy obrazów, inni, że więcej, pięćdziesiąt, siedemdziesiąt tysięcy. Wynik do Księgi Guinnessa. Ale on nie myślał! o ilości, malował, ponieważ tylko tak mógł zrealizować swe życie. Przedstawiał świat i go komentował. Jego pamięć i wrażliwość oka zdumiewają. Kiedy chciał, mógł, nie patrząc na wcześniejszy rysunek, na drugim powtórzyć tło, sytuację, zmieniając tylko główny wątek. Wspominałem już o cyklu obrazów przedstawiających księdza z wiatykiem, idącego od położonego na szczycie góry kościoła aż do domu znajdującego się w dolinie. Czterdzieści kilka obrazów, na każdym ta sama sceneria, zmienia się jedynie ruch księdza i towarzyszących mu ministrantów. Przekładałem szybko kartki, jak w dziecięcym kinetoskopie, a Nikifor się śmiał, rad z konceptu. Później sprzedawał obrazki pojedynczo, wystarczyła mu radość tworzenia serii. Jedna z nich, Uzdrawienie chorej, zachowała się w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu. Pod szybą umieszczono na planszy całą opowieść, naklejając obok siebie obrazki, co jednak niweczy efekt ruchu.

Nikifor malował niebo, ziemię, świętych i samego siebie, a przedstawiając sceny z wyobraźni, wchodził w krąg zabiegów – nazwijmy to tak – psychoterapeutycznych. Zabawa, świadomość fantastyki łączyły się z potrzebą kompensacji, osiągnięcia spokoju wewnętrznego. W ten sposób nabierał pewności, kim jest w wymagowanym świecie: wielkim malarzem (Matejką!), sługą Bożym, któremu dana jest moc twórcza, który może – na obrazach – wymierzać sprawiedliwość, a więc karać niedobrych (nikogo jednak nie wywyższał, nie kierował do nieba, czyli do dobrej łoży obok ołtarza).

*Sądzę, że Nikifor malując,  
mógł przeżywać stany  
napięcia, wiary, euforii, jak  
pisarze, którzy wczuwali się w  
losy swych bohaterów*

Sądzę, że malując,  
mógł przeżywać  
stany napięcia,  
wiary, euforii, jak  
pisarze, którzy  
wczuwali się w losy  
swych bohaterów.

Lew Tołstoj, gdy

napisał o śmierci Anny Kareniny, wykrzyknął z bólem: „Jak ona mogła?” Piotr Czajkowski, komponując muzykę do listu Tatiany w *Eugeniuszu Onieginie*, tak się tym wzruszył, że próbował popełnić samobójstwo. Spójrzmy na kulturę ludową, na znaczenie, jakie może mieć rzecz napisana, fotografia, kłębek włosów. Magia jest w każdym z nas, dlatego piszemy na drzwiach mieszkania K + M + B, nie lubimy, kiedy czarny kot przebiegnie drogę, kiedy stłucze się lustro. Być może Nikifor, malując sytuacje kompensacyjne, przeżywał je, podobnie jak się przeżywa marzenia bądź lęki.

Niebo Nikifora jest lepszą, sprawiedliwszą ziemią. Niebianie jeżdżą dorożkami na balonach, tak jak zamożni goście w Krynicy. Biedni trzęsą się na wozach z kołami okutymi blachą, ale bogaci mają opony jak w samochodach. Oczywiście i święci tak się poruszają. Noszą duże czapy z nausznikami i ciepłe rękawice, by nie zmarznąć w zimie, szaty też mają podobne do ziemskich, tylko bardziej powłóczyste. Ich głównym zajęciem jest modlitwa, chwalenie Pana, poza tym uprawiają różne rodzaje sztuk, czytają święte księgi. Nikifor, biedny na ziemi, w niebie zostanie mędrce, będzie nauczał, grał na skrzypcach, malował na prawdziwych sztalugach. Niebo rekompensuje biednym trudy ziemskiego życia, w piekle zaś smażą się bogaci, którzy krzywdzili innych. Nikifor namalował setki obrazów, w których dawał wyraz swej wierze w sprawiedliwość i w szczególny los malarzy. Kreował rzeczywistość, ukazywał nie to, co jest, lecz to, co być powinno. „Po co malujesz?” – zapytałem go kiedyś. „Żeby ludzie wiedzieli, jakie jest Niebo i jakie Piekło. Żeby wiedzieli...”

Przedstawiając rzeczywistość, zmieniał ją: mój dom podwyższył o piętro, przy chodniku posadził drzewa. Uwznioślał, kiedy chciał. Tworzył wspaniałe dworce kolejowe, tunele, wielkie budowle. O pięknym gigantycznym budynku, rozkraczonym nad miastem, powiedział: „To Ameryka!” Nie zrozumiałem, więc dodał: „Robią pieniądze. W każdym domu robią pieniądze, dolary!” Posługiwał się wzornikami architektury secesyjnej, ilustracjami. Przeglądając zawartość jego skrzyni, mogłem się przekonać o rozwoju jego talentu, o dochodzeniu do mistrzostwa. Zmieniał się, rozwijał. W jego obrazach przeszłość i terażniejszość nakładają się na siebie. Na przykład w *Ucieczce do Egiptu* namalował lecący aeroplan, taki sam, jaki mógł

widzieć w latach pierwszej wojny światowej. Ale i sama *Ucieczka* była niezwykła, Święta Rodzina płynęła w łodzi, której dziób miał kształt głowy osiołka.

Nie dziwił się osiągnięciom techniki. Samolot, radio, zegarek, samochód, telewizor, telefon – wszystko było oczywiste, skoro było. Nauka i technika nie mogły osłabić jego wiary.

*Nikifor eliminował rzeczy,  
które go nie interesowały, i ta  
zdolność bezwzględnej selek-  
cji też przyczynia się do tego,  
że jego prace są tak  
sugestywne*

Znakomite są „architektury”, zarówno malowane w terenie, jak i fantastyczne. Sytuował je bezbłędnie w przestrzeni, czując skalę budynku,

detalu. Przekształcał poszczególne elementy, fantazyjnie kształtował dachy domów, jedne wydłużając, drugie modelując tak, że stawały się kamienną czapą skrywającą ściany. W kopule budynku, który przypomina kościół ewangelicki w Warszawie, zrobił wyłom, wdzierając się klinem do środka, inną kopułę świątyni przedstawił jak pikielhaubę, gdzie indziej hełm potraktował jako tło dla orła. Na rysunki z kościołami czy cerkwiami nanosił postacie biskupów (księży), płasko, w sposób uproszczony, rysując je na tle już gotowych wizerunków. Architekturę zmieniał, ale postać kapłana zawsze była taka sama, jakby wycięta z papieru, przedstawiona frontalnie. Podobnie traktował drzewa, zawsze schematycznie, jako element dekoracyjny. Nikifor

eliminował rzeczy, które go nie interesowały, i ta zdolność bezwzględnej selekcji też przyczynia się do tego, że jego prace są tak sugestywne.

Poczucie humoru miał duże, portretując w ten sposób świat. Na wielu widokach miast umieszczał śmieszne postacie na dachach: samego siebie, na ogół jednak manekiny, podobne do tych, które stały w witrynach zakładów fryzjerskich, popiersia, czasem z palącym się papierosem w ustach, albo parę narzeczonych – on przy kominie na jednym domu, ona na drugim po przeciwległej stronie ulicy. Kształtował fantastyczne budowle, na przykład banki, filharmonie, synagogi, wyposażając je w symboliczną dekorację. Tak więc synagogi często wieńczy siedmioramienny świecznik. Zdarza się, że zapalone świeczniki znajdują się po bokach kopuły, na szczycie zaś widnieje wielka gwiazda Dawida.

*Kształtował fantastyczne  
budowle, na przykład banki,  
filharmonie, synagogi,  
wyposażając je w symboliczną  
dekorację*

Wspaniale się bawił,  
wymyślając pomniki.  
Można na ich  
przykładzie anali-  
zować konwencję  
pomnika  
reprezentacyjnego.  
Posługiwał się

alegorią i elementami charakterystycznymi dla wyrażenia idei pomnika, między innymi ułana, kolejarza, malarza, muzyka. Pomnik zawsze stoi na stosownym miejscu, w mieście, na placu, na skwerze, na cokole lub kolumnie i, co ciekawe, pod wielkim grzybem bądź parasolem. Niekiedy są to konstrukcje, których wzorem stały się czołgi i

armaty stawiane po wojnie na postumentach ku czci żołnierzy Armii Czerwonej. Na pomnikach, na nagrobku marszałka Piłsudskiego umieszczał flagi, oczywiście biało-czerwone.

Chętnie malował cyrk, orkiestrę, często w dwóch poziomach: na górnym – sceny z nieba, na dolnym – ziemskie. Gdy na górze grają na harfach, na dole rzępolą na skrzypcach, jak w muszli na krynickim deptaku. Podejmował, a robił to pięknie, tematykę fantastyczną, przedstawiał cudowne słońca, księżycowe noce, połowy ryb.

*Aleksander Jackowski*

Artykuł stanowi fragment książki Aleksandra Jackowskiego *Świat Nikifora* opublikowanej nakładem wydawnictwa słowo/obraz terytoria. Publikujemy za zgodą Wydawnictwa.